

Wieloletnie ostanie o trudnych, nieraz bardzo skomplikowanych problemach, jakie rozwiązywać muszą specjaliści zajmujący się przejmowaniem terenów przeznaczonych pod budowę Huty Katowice. Dziś, uzupełniając ten temat, pragniemy zobaczyć się po krótko na wielkościach obszarów, jakie już zajęto i jakie będą jeszcze potrzebne.

GRUNTY POD HUTĘ

Otóż pod główny plac budowy Huty Katowice w I etapie realizacji tej inwestycji zajęto w sumie 1874 hektary. Złożyło się na to 345 ha gruntów prywatnych, przeważnie płatę klasy, na których znajdowało się 828 działek i 40 budynków, a także 838 ha terenów leśnych przekazanych hucie decyzją ministra leśnictwa. Prawie wszystkie działki prywatne przejęto w oparciu o dobrowolnie sporządzone akty notarialne. Tylko 7 działek potrzebnych pod budowę grupowej oczyszczalni ścieków w Strzemieszyczach uzyskano na zasadzie wywłaszczeń.

Osiemdziesiąt hotelowe wybudowano w Golonogu na 8 ha pochodzących z 47 działek, w Strzemieszyczach na 6,5 ha (30 działek) i w Zabkowicach na 20 ha (101 działek).

Na zbiornik wody zapasowej przeznaczono 34 ha z 86 działek. Na zespół szkół zawodowych — 8 ha. Teren na strefie ochronna Kombinatu zajął 360 ha. Rurociąg z wodą przemysłową prowadzący z Brzazkowiec nad Solą poprzez zbiornik w Dzieńkowicach aż do Łośnia, wynosi 30 km i wymagał załatwienia odpowiednich formalności z aż 3 tysiącami użytkowników. 100 km, oto długość ciągów gazowych, energetycznych, kanalizacyjnych i wody pitnej, ułożonych na terenach leśnych użytkowników.

Na potrzeby drugiego etapu budowy Huty Katowice trzeba będzie jeszcze przejąć znaczne ilości gruntów.

Ok. 350 ha pól i łąk wzięcieli z Łośnia, Okradzionowa i Strzemieszycz przetranszowały się pod budowę koksoowni oraz obiektów towarzyszących (porozumienia w sprawie tych terenów oraz ok. 50 budynków przewidzianych do wyburzenia, zostały w oparciu o zasadę dobrowolności już zawarte). Baza przeładunkowa w Sławkowie, dokąd dochodzić będzie szuterokotłowa kolejowa Linia Hutniczo-Starkowa, zajmie 100 ha, z czego 30 procent terenów należy do tzw. wspólnoty leśnej a pozostała część do 300 właścicieli. Tasiemciąg łączący bazę przeładunkową ze składowiskiem rudy na głównym placu budowy prowadzić będzie przez teren o długości 4,5 km. Długość rurociągu wody przemysłowej ze Skawy do Łośnia wynosi 37 km, przy czym rurociąg zajmie prawie wyłącznie tereny nie zabudowane.

Na ok. 600 ha stana magazyny materiałów wybuchowych z oddziałem strażackim i strefa ochronna w Sławkowie, zakład przerobu żużla i zakład przerobu złomu oraz baza dystrybucyjna wyrobów walcowanych.

Nastąpi także powiększenie głównego placu budowy o tereny w Łośniu, gdzie powstanie kolejna składowiska rudy, oraz o grunty w rejonie ulicy Świerczyńska i Kazdebia, w Strzemieszyczach gdzie urządzone zostaną: baza transportu samochodowego, warsztaty i magazyny. W tym celu przejętych zostanie ok. 120 ha i 65 budynków. (tw)



A PRZECIEŻ TEŻ FABRYCZNE!

OSIEDLE REDEN położone przy ul. Armii Czerwonej w Dąbrowie Górniczej stanowi ewenement w dotychczasowej zabudowie osiedlowej. Nie tylko dlatego, że domy usytuowane w taki sposób, iż rzeczywistość tworzą ciasna, kameralna uliczka, lecz także dlatego, że wykorzystano interesujące walory technologii wieloblokowej.

Wystarczyło wprowadzić drobne elementy architekto-

niczne tworzące charakterystyczne wykusze, nieco drewna w balustradach loggi, by cały ten zespół utracił anonimowy charakter tasmaowego produktu „fabryki domów”.

Między budynkami — jako łączniki — zaprojektowano kilkukondygnacyjne pawilony usługowe, które nadają zespołowi charakter autentycznej, choć nie uciążliwej dla mieszkańców ulicy.

Zdł: X. Góral

W PONIEDZIAŁEK, 5 czerwca wyjechała na Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów w Hawanie pierwsza grupa delegatów. Samolotem udadzą się oni do Algieru, a stamtąd statkiem „Zawisza Czarny” popłyną przez Gibraltar, Casablanca, Las Palmas, Martynikę, Jamajkę — na Kubę, do jej

JUŻ W DRODZE DO HAWANY

stolicy Hawany. W grupie tej znaleźli się delegat organizacji młodzieżowej Huty i placu jej budowy — Tadeusz Lipiński. Nieco później, bo w lipcu, do Hawany wyjadą kolejni delegaci, a wśród nich dwaj przedstawiciele hutniczej i budowlanej młodzieży — Stanisław Wiczorek i junak OHP Jan Matyszewski.

DLA RATOWANIA ŻYCIA KOLEGI

PO NIESZCZĘŚLIWYM wypadku, jaki wydarzył się pracownikowi walcowni średniej Stanisławowi Stolarczykowi, kierownictwo i Rada Zakładowa tego wydziału zapoślowały o pomoc do załogi. Chodziło o krew. Na apel odpowiedziało natychmiast 41 osób. 10250 mililitrów tego cennego, ratującego ludzkie życie daru, zasiliło bank krwi naszego Kombinatu.

Budująca jest taka postać pracownik walcowni średniej. Być może właśnie dzięki nim zostało uratowane ludzkie życie.

Stanisław Stolarczyk przeżywa obecnie na dalszym leczeniu, a życiu jego nie zagraża niebezpieczeństwo. (bar)

MILYM akcentem kończącym tegoroczne Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, była impreza, podsumowująca dorobek pracowników i środowisk masowego przekazu. W ubiegły poniedziałek, 23 maja w Domu Dziecka w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia dorocznych nagród Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Najwyższe distinctione wyróżnienia — I nagrodę im. Bolesława Prusa przyznano polskiemu dziennikarzowi Jerzemu Januszowi Wilhelmowi. II nagrodę im. B. Prusa otrzymał Michał Misłowski.

GRATULUJEMY!

„Trybuna Ludu”, a III — Janina Barlicka z „Gazety Pomorskiej”. Nagrodę im. Juliana Bruna przyznawana młodym dziennikarzom wręczono Jerzemu Gen zarskiemu ze „Standardu Młodzieżowego”. Podczas spotkania wręczone zostały także indywidualnie i zespołowe nagrody przyznane przez 23 klubów i twórców Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Miło nam donieść, że wśród laureatów znalazła się nasza koleżanka redakcyjna, Elżbieta Sujna, która otrzymała II nagrodę Klubu Dziennikarzy Prasy Zakładowej.

NA TARGI DO POZNANIA

JUŻ ZA KILKA DNI 11 czerwca, otwarte zostaną w Poznaniu 56 Międzynarodowe Targi, na których zapowiedzieli swój udział wystawcy z 38 państw. Ekspozycja tegorocznych MTP zajmie łącznie 175 tys. m kw., a oferta handlowa obejmie zarówno dobra inwestycyjne, jak i artykuły konsumpcyjne. O profilu ekspozycji zdecydowała jednak maszynny i urządzeniowy, w tym również budowlany i hutniczy oraz produkty wielkiej chemii i sprzęt elektroniczny. Polska oferta będzie prezentowana w układzie branżowym, wystawcy zagraniczni wystąpią w kolektywach narodowych. Wzorem bardzo pożytecznej wycieczki na targi do Lipska,

Międzynarodowy Klub Techniczny (Racjonalizacji) działający przy Związku Radzie Koordynacyjnej, zorganizuje również wycieczki na Targi Poznania (dla swych członków). Będzie więc okazja do zapoznania się z najnowszą techniką nie tylko krajowych producentów i nie tylko w branży budowlanej.

Zorganizowane zostaną także wycieczki dla hutników. Organizatorem tych wycieczek są Klub Techniki i Racjonalizacji Huty Katowice działający przy Związku Radzie Kombinatu oraz organizacje związkowe wydziału Remontów Nawierzchni Kolejowych i Walcowni Średniej.

BUENOS AIRES

DOKONCZENIE ZE STR. 1

Gdy ochłonęliśmy, po pierwszych godzinach gorączkowych analiz pojawiły się opinie, że szkoda, iż niewłaściwie prowadzącej naszej drużyny nie udało się udokumentować całym szeregami, choć okazje były. Niektórzy koleśki — komentatorzy z innych krajów zarzucali nawet, że chyba zabrakło odrobiny odwagi, śmiałości, a także hraku przekonania, że ekipa RPN jest w tym dniu słabsza niż zwykle i marzy tylko o zwycięstwie rumis. Był może był to swojego rodzaju manewr taktyczny trenera Heimuta Schoena, który pragnie zobaczyć możliwości zajęcia pierwszeństwa lub drugiego miejsca w grupie. Uwaga się Meksyk za silniejszego rywala niż Tunzję, choć nie musi o tym świadczyć wynik bezpośredniego pojedynku. Przy tym założeniu zespół RPN, grając ostentacyjnie z Tunzją może teoretycznie uzyskać taki rezultat bramkowy, który da mu pierwszą, a w razie potrzeby — drugą pozycję w grupie i awans do II rundy do takiego łowczywa, które będzie łatwiejsze do pokonania. Są to oczywiście tylnie teoretyczne przewidywania, bo nie brak i takich głosów, którzy uważają, że w formie zademonstrowanej w premierze, obrońcy tytułu mistrza świata swята doświadczyli co najwyżej do 21 czerwca, a więc do dnia zakończenia rozgrywek II rundy. Sam Pał, „król” światowego futbolu, będzie wysoko oceniał Polaków, twierdząc Marulwicza, ale nie warzy zapewne wiedzą, że nie ma on, czyli Pał, nie wspólnie na tych mistrzostwach z Brazylią. Pracuje, mając podpisaną w tych dniach atrakcyjny kontrakt z telewizją Wenezueli. Pał leżąc dla tych, którzy zapląca nasłupiej. Bez sentymentów.

Nie mieli też sentymentów argentyńscy działacze, którzy na premierę zapowiedzieli przysłać specjalne karty wstępne dziennikarzom polskiej prasy. Trzeba było wielkiej awantury, aby uzyskać prawo oglądania tego meczu, bo sama akredytacja nie dawała jeszcze na to żadnych szans. Są także duże ograniczenia w bezpośrednich rozmowach z piłkarzami i trenerami. Dziennikarze mają tę możliwość tylko na specjalnej konferencji prasowej po meczu, a poza tym — używając telefonów, bo wszystkie ekipy, ze względu na bezpieczeństwo otoczone są niemal kordonem umundurowanych policjantów i wojskowych. Polacy, którzy w przeddzień meczu z RPN przyjechali do Buenos z Rosario — po meczu spędził noc w stołecznym hotelu, aby w południe udać się do Rosario z powrotem, na pokładzie specjalnego wojskowego samolotu. W tej chwili najwięcej pracy mają obserwatorzy spotkań najsłynniejszych potencjalnych rywali w II rundzie. Specjalna ekipa trenerów ogląda niemal wszystkie mecze i podgląda rywali. Nikt nie wątpi, że w II rundzie będą uczestniczyli Polacy.

Ze spraw pozaturniejowych najwięcej kontrowersji wywołała decyzja kongresu FIFA, która w przeddzień meczu Polska — RPN zdecydowała o zakazie startu w Olimpiadzie w Moskwie dla wszystkich piłkarzy, zgłoszonych do Mundialu 78. Nawet gdyby 18-letni Iwan, czy 20-letni Wjodicki, na boisku nie wystąpili już dziś nie mają oni szans na grę olimpijską. Nonsensowna, budząca gorący sprzeciw decyzja Komitetu skrupuła się teraz głównie wokół najbliższego spotkania Polaków z coraz wyżej notowaną Tunzją, a także Meksykiem, którego drabianka robią wokół piłkarzy wiele rozgłosu. Od wyników tych spotkań, a także od rezultatów uzyskanych przez ekipę RPN, zależy wybór miejsca, gdzie z Rosario przemieści się polska ekipa.

JANUSZ CIEŚLIŃSKI

JUBILEUSZ ODDZIAŁU PTK

NADANIEM SZTANDARU organizacyjnego dla dobrowolnego Oddziału Polakich Turystów Turystyczny Krajoznawczy, ufundowanego przez społeczeństwo miasta, uczono pięknym jubileusz — 10-letnie turystyki organizowanej w Zagłębiu. Uroczystość ta miała miejsce w ubiegłym miesiącu w Pałacu Kultury Zagłębia. Podczas imprezy sztandar oddziału objął całe Zagłębie. Historia współczesna dobrowskiego Oddziału PTK, to praca zaangażowanego aktywisty turystycznego w szeregu komisjach, a których najważniejsza, to krajowa, turystyki górskiej, motorowej, narciarskiej i kolarstwa, przewodników turystycznych. Historia współczesna, to także blaskawiczy wódcę szeregów członków turystycznej społeczności, w gronie której znaczną część stanowiła hutnicy i budowniczowie Huty Katowice a także członkowie ich rodzin.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że istnienie przy fabrycznym Oddziale PTK Huty Obługi Środku Turystycznego dożyło nie własnej bazy autokarowej a jego oświeceniowe obrony stał Oddziałowi pierwsze miejsce w krajowej wywalce. Gratulujemy tak sędziwego wieku i osiągniętych do tej pory wyników, życząc zarazem wielu udanych wycieczek, obrotów, rajdów, ślów i imprez turystycznych.

SAM NIE WIEM, jak mogłem przeoczyć Dzień Dziecka!!! Wykrzykniki są potrzebne, bo problem szczególnie tu, w hucie „Katowice” jest aktualny i niezmiernie ważny. Można użyć wielkich słów i powiedzieć że ten gigant przedsiębiorstwa został zbudowany i ciągle jest rozbudowywany po to, aby naszym dzieciom żyła się lepiej, godnie i w warunkach satysfakcyjnych w pełni na miarę nowoczesnych. Byłoby to jednak zbiegna futurologia, nieprzebieżna o tyle, że dzieciaki korzystają z Kombinatu już dzisiaj. W najróżniejszych formach — od coraz lepszych warunków nauki i wypoczynku, poprzez efekty wszelkiego typu patronatów huty „Katowice”, do produktów, którego opuszcza Kombinatu, aby iść do szkoły, a więc także na młodzież, żyła się lepiej. Rodzina, jak na nią nie patrzeć, stanowi nie tylko „najmniejszą komórkę ży-

biorące nazwisk miłusińskich w obronie przed wszelkim złem codzienności, przed znużeniem, z którym dorodzi jeszcze sobie nie poradził. Istnieje przecież Deklaracja Praw Człowieka, ale także taka sama deklaracja praw... dziecka. Jakbyż dziecko człowiekiem nie było! Ogólnie można rzec, że czas działa na korzyść nie tyle dorosłych, ile dzieci. Przychodzi nam wspomnieć, że starzenie rozpoczyna się, jak twierdzą niektórzy, już z chwilą narodzin nowo urodzonego. Nie tyle dojrzenia on w ciągu kilkunastu lat, ile staje się coraz starszym niemowlakiem. Czasami tak bardzo już dojrzałym, że przechodzi na emerytal-

ty. W naszym Kombinacie znano to do tej pory zaledwie kilkanaście, albo jeszcze mniej, przypadków osiągnięcia wieku emerytalnego. W końcu nie może to dziwić, bo zaledwie jest młoda (średnia wieku bliska jest „trzydziestki”), a więc proces starzenia się hutniczej braci, kilkunastoletniej grupy pracowniczej huty „Katowice”, można na razie odłożyć ad acta. Bardziej interesujące są więc dzieci, w przyszłości potencjalni pracownicy hutniczego giganta. Jacy oni będą, za lat, powiedzmy, kilkanaście? Półki są, doradzi pracownicy huty „Katowice” wstąpił się w koleżkach po prezenty dla dzieciaków. Cięższe, że po latach imponujące zainteresowania wszelkimi technicznymi nowinkami w dziedzinach za-

DZIECI, TECHNIKA, ZABAWKI

cia społecznego”, ale ten element, który w codziennej praktyce obciążony jest przez władze zarządzającą. Dzieci są to żywa układzie holistyczne przez wszystkich. Bo tak naprawdę — kto nie kocha dzieci!!! Kof, jaki jest, każdy widzi — definicjonalnie kładzie nowoczesne się najpóźniej starą encyklopedią. Dziecko, jakie jest, każdy wie! Mam jednak poważne wątpliwości, czy znamy dzieci, choć tak się dzieje słoty, że każdy z nas przez to „chorobę” przeszedł. Nawet ten najpoważniejszy w swoim wyglądzie i zachowaniu ciek, który tak jest daleki od wszelkich strybutów wieku dziecięcego, że aż jest... dorosłym. Wzrosty teier wiedzy na bli jest dziecko, ale, dla przykładu, prawie pełnia tego nie zna. Przynajmniej uważa, że nie ma potrzeby definiowania go, że jest to zbudowane, istnieje natomiast określenie „dobre dziecko” —

dziewięćmi, co niby jest zabawne, ale nie o krotkością żarty tu chodzi. Ten nowy „dzień”, Dzień Dziecka, był chyba potrzebny jako uzupełnienie Kompletu. Dni, a więc — Dziecko, wiadomo — i czerwca, Matki i Ojca oraz Babci. Cała rodzina ma już swoje dni, każdy po jednym, czasami po dwa, bo matka i babcia czy ojciec i dziadek zachowują swoje prawa do szczególnego wyróżnienia podwójnie. Może w tym rozpadzie dojdziemy do takiej sytuacji, jaką doznała Amerykańska, w oficjalnych kalendarzach, dni świętecznych jest tam wielokrotnie więcej, niż dni w... kalendarzu. Przed nami jeszcze próba uhonorowania cioci i wujka, kuzynki i kuzyna, a także innych powinowatych. Widać, tak toczy się ścieżki.

hitekarskich, moda na super czy ultra-nowoczesność nieco osłabia. W sklepach obserwowano się natomiast ran na zabawki w stylu retro, a więc lalki, jakimi bawiły się nasze babcie i dziadkowie. W najwyższej cenie były cukierkowe lalki, misie; ciele zwierzęce zmieszane z polek w ognieniu oka. Obok stały maszyny i urządzenia na niby, ale ich nabycie było mniej, niż dotychczas mogli przypuszczać. Może to przewidzieć, że kochaliśmy we wszystkie politechniczne cuda wtedy, gdy nie było tej nowoczesności i co? Gdy pojawia się na co dzień, st. choćby towarzysząc w pracy zawodowej rodzicom naduchów, to ostatnie zapamiętały nieom romantyzmu. Bo czy nie brakowało, że trudność, że w końcu i Dzień Dziecka, i Dzień Dziecka, i — naprzód — zabawki, a także nowoczesna technika? (AND)

ZŁOTÓWKI - W BŁOTO

POD WIADUKIEM numer dwa znajdującym się na terenie aglomeracji, koło rozrzuconych wagonów, przebiega jedyna droga łącząca ten rejon Huty z trasą E-22. Jest to także jedyna droga, która można dojechać na składowiska buforowe aglomeracji. Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że droga ta jest praktycznie nieprzejezdna. Ponad trzy tygodnie temu poddana ją generalnej renowacji. Okazało się jednak, że remont przeprowadzony został niefachowo i droga znów jest w takim stanie, w jakim

była przed rozpoczęciem robót. Pełno w niej nierówności, dziur i wyrw, a odciłek pod wiadukiem nieustannie zalana woda. Pracownicy Huty i przedsiębiorstw budowlanych, którzy dotychczas worywali z tego dogodnego połączenia z trasą krakowską, chcąc wydatnie się z Kombinatu, muszą orzeźdźdźać przez cały plac budowy.

„GŁOS HUTY KATOWICE” — tygodnik Piśmno odznaczony Złotą Odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej”. Honorowa Odznaka Budowniczo Huty Katowice. Redakcja: ul. Katowicka 25-56-49 (redakcja) i 52-22-56 lub 62-20-56 do 58 (centrał HK), wewn. redakcja — 8620 (sekretariat), 8621 (publ. yst) Wydawca: Kombinatu Metalurgiczny Huta Katowice. Druk: Wytwórnia Zakładu Graficznego RSW „Prasa Książka Ruch”. Łuksemburg ta 22, 40-083 Katowice. Nakład 10.000 egz. Nr zam. 2258/78 W-13

W CAŁEJ POLSCE dobiegają końca konsultacje nad... W całym kraju...

NASZE WNIOSKI I PROPOZYCJE

HUTA KATOWICE jest jednym z tych przedsiębiorstw, w których proces wdrażania rezultatów prac naukowo-badawczych...

wych, postuluje się tworzenie silnego i dobrze wyposażonego zaplecza naukowo-badawczego przy wielkich organizacjach...

W celu zwiększenia zainteresowania przemysłu uruchomieniem produkcji nowoczesnych wyrobów...



DZIEŃ DZIAŁACZA KULTURY

W RAMACH OBCHODÓW tegorocznych Dni Kultury Osiaty, Książki i Prasy...

rowniczka Klubu Omega, Irena Ziębińska, Urszula Głogowska, Barbara Menciłowa...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

O DALSZE UMACNIANIE ROLI NAUKI

na kształtuje się pod bezpośrednim wpływem rewolucji naukowo-technicznej. W tym kontekście...

sach przemysłu — zwłaszcza elektrotechnicznego, chemicznego i spożywczo-technicznego.

Dalej Tezy omawiają zagadnienia związane z planowaniem i koordynacją rozwoju nauki i techniki...

BUDOSTAL-1 należy do tych przedsiębiorstw, które od dawna już przywiązują dużą wagę do warunków pracy i życia swojej załogi.

Szczególne aktywnie — jak powiedział sam zastępca dyrektora do spraw pracowników i ekonomiki kierownictwa ZBRWP Edward Budyński...

JAK PRACUJE załoga naszej Huty? W jakim stopniu wywiązuje się z trudnych zadań produkcyjnych?

PRZED PÓŁMETKIEM

300x200, który był produktem wyjątkowym do otrzymywania dwuteńcówki wytwarzanej przez walcowanie frędzeli.

domków jednorodzinnych, udzieli pomocy w zakresie porządkowego sprzątu i transportu.

CZŁOWIEK W CENIE

na wczasy. Będą oni mogli wyjechać do Kroczyńskiego, Cichowa, Herwała, Bucinowa, Gólkowic...

Dokładnie w stu procentach wykonały swe zadania wydziały stalowni i walcowni gniazda. Stalowniacy wyprodukowali o 11 tysięcy ton stali więcej niż zakładano...

ni średniej. Ze swych obowiązków wywiązała się w 100,4 procentach, dostarczając ponad 1000 ton wyrobów ponad plan.

WALCOWNIA DUŻA - NACZELNE ZADANIE ROKU

WALCOWNIA DUŻA. POTĘŻNE CIĘSKO TEGO WYDZIAŁU JUŻ NA DOBRE WKOMPONOWAŁO SIĘ W PRZEMYSŁOWY KRAJOBRAZ HUTY KATOWICE Z DALA POZORNIE NIE WYSOKA, A RACZEJ PRZYSZADZISTA I „MOCNA” KONSTRUKCJA. ALE KIEDY ZBLIŻYĆ SIĘ DO NIEJ, SPRAWIA IMPONUJĄCE WRAŻENIE, DUŻA? NO COŻ - TAKĄ MA NAZWĘ, ALE W RZECZYWISTOŚCI JEST OGROMNA, POKRYTA BŁĘKITNĄ BLACHĄ TRAPCZOWĄ, DŁUGA NA TYSIĄC DWIEŚCIE METRÓW, JUŻ WKROTCE ZACZNIE PRODUKOWAĆ. TERAZ, GDY SZYBKO I KONSEKWENTNIE ZBLIŻA SIĘ „JEJ CZAS”, ZNALAZŁA SIĘ W CENTRUM UWAGI WSZYSTKICH.



WALCARKA WSTĘPNA

duo-nawrotna, albo jak kto woli „break-down” znajdują się w fazie prób ruchowych — indywidualnych i zespołowych. Oznacza to, że cały szereg najważniejszych urządzeń składających się na tę walcarkę jest wypróbowywany podczas samodzielnego działania oraz w czasie współpracy z pozostałymi jej elementami. Są to tak zwane próby „na biegu luzem”. Rozruchowcy, gdy odwołaliśmy się kilka dni temu intensywnie przygotowywali walcarkę do pierwszego walcowania.

Sama walcarka i jej otoczenie przybrały już hutniczy wygląd. Dla kogoś kto bywa w tym rejonie, jak to się mówi, od czasu do czasu, a gości tu zaledwie dwa tygodnie temu, rozpoznanie tych miejsc może natrzeć pewne trudności, bowiem ten fragment wydziału od ostatnich prac budowlanych i montażowych zmienił się nie do poznania. Wszystko jest już uporządkowane, niewiele osób „kreśli” przy urządzeniach — wy-

magających jednak ostatnich regulacji i prac kosmetycznych.

Podstawową sprawą było uruchomienie silnika napędu głównego. Teraz jest on już po wszystkich próbach biegu jałowego. W związku z tym rozruchowcy swobodnie mogli orzwać do zespolenia walców zębanych z kłaską walcowniczą. I choć a może właśnie dlatego, że tu liczą się teraz godziny, w czasie tych nieustannych prób doregulowywały się wszystkie urządzenia w celu ustalenia optymalnych warunków pracy. Nic nie może ucieść uwagi prowadzących rozruch pracowników. Trzeba usunąć drobne awarie, wprowadzić niezbędne korekty w układzie sterowania, sprawdzić to raz jeszcze, znów wprowadzić korekty itd. Jest to praca żmudna i odpowiedzialna wymagająca wysokich kwalifikacji od zaangażowanych w nią elektryków, hydraulików czy mechaników kierowanych przez prowadzącego tu prace Czesława Cęte-

rego. KTOŚ KIEDYS powiedział, że hutnictwo, to ciągle rozgrzewanie i ochładzanie. Jest to wprawdzie dość powierzchowne potraktowanie problemu, niemniej jednak trzeba podkreślić, że obiektem, który na walcowni dużej w Hucie Katowice ma podstawowe znaczenie, jest piec pokroczny, a właściwie piece pokroczne, bo dopiero dwa zaspokoją w pełni potrzeby tego wydziału. Naturalnie w chwili, gdy osiągnie on stwoją ostateczną zdolność produkcyjną.

Tymczasem do pracy przygotowany został pierwszy z nich. Kiedy odwiedziłyśmy w ubiegłym tygodniu pracowników prowadzących tu prace rozruchowe, ten sporych rozmiarów agregat znajdował się w końcowej fazie suszenia wymurówki ceramicznej, w jaką został wyposażony. Temperatura wewnątrz pieca przekraczała wówczas tysiąc stopni Celsjusza. Kęśka, które będą tu nagrzewane muszą osiągnąć około tysiąca dwustu. Choć trwają jeszcze ostatnie prace regulacyjne urządzeń pieca, szczególnie automatyki



Pisaliśmy o pierwszych wykopach pod nią, pisaliśmy o pierwszych fundamentach, na których się wspiera, i o jej pierwszych konstrukcjach. Potem o ścianach i dachu, o kłopotach, sukcesach o starcie do wysięgu z czasem którego wygranie premiowane jest szczególną nagrodą — rozpoczęciem normalnej produkcji.

Z każdym dniem potrzeba więcej szyn kolejowych, z każdym dniem przygotowanej odpowiednio stali domaga się budownictwo, dlatego też z każdym dniem bliżej jest moment uruchomienia tego potrzebnego całego krajowi wydziału naszego największego Kombinatoru Metalurgicznego.

Pisaliśmy o pierwszym potwierdzeniu hasła, które wielokrotnie przeznaczone być może straciło już na swym znaczeniu i popularności, lecz nadal wyraża wolę tworzenia rzeczy dobrych, najlepszych, na skalę światową. Potrafimy rzeczywiście budować dobrze i co równie ważne — szybko.

Jeszcze nie tak dawno pisaliśmy o rekordowym terminie wzniesienia drugiego wielkiego pieca, a już w kilka miesięcy później wypada nam odnotować wkrócenie prac przy budowie walcowni dużej następnej huty, dącej do przodu. Bez przerwy przeprowadzane są próby rozruchowe na tym wydziale. Do pracy przygotowane są już podstawowe „nerwy” walcowni, ale trzeba pamiętać, że jednocześnie w dalszym ciągu trwają tu intensywne prace budowlano-montażowe. Budowlani pracują szybko. Widać jak mało czasu pozostało na wykonanie tego, co zostało zaplanowane. Gdy przechodzi się nawami walcowni dużej, w atmosferze budowy daje się wyczuć pewne napięcie. Ale nie nerwowość. I to jest ważne.

Pracuje się tu szybko lecz z rozważa. Widać jak owocują lata doświadczeń zdobytych podczas budowy poprzednich wydziałów naszej huty.

W dzisiejszym wydaniu „Głosu” proponujemy zapoznanie się z pracą tych, którzy stanowią niejako pomost między budowniczymi, a hutnikami. Tu gdzie są rozruchy, dzieją się sprawy najważniejsze.

Dwadzieścia pięć przedsiębiorstw budowlanych i montażowych, około sześciu tysięcy ludzi, setki jednostek sprzętu budowlanego zostały zaangażowane w budowę walcowni dużej, bowiem sądzano, które należało wykonać i zameldować o ich pomyślnej realizacji miały wagę najwyższą. Dzisiaj na „dużej” trwa rozruch. Przez wiele miesięcy, w letnim skwarze, jesiennym deszczu, i na mrozie, w bezpośredniej bliskości stalowych konstrukcji, ludzie trudnili się, wiazali z tą budową na dobre i na złe, by móc dziś powiedzieć: „na dużej rozruch”.

I nie jest bynajmniej to stwierdzenie wykrzyknikiem czy przesławką. Zawarty jest w nim pracowity dzień wszystkich, którzy w tej budowie uczestniczą. Jest ono także spokojnym, ale zdecyd-

PODCZAS walcowania, kęśka po opuszczeniu pieca, oczyszczone ze szmelciny, biegnie samotkami przez pięć kłatek walcowniczych. Zaczyna się ta zasadnicza przeciwoperacja od walcarki „break-down”. Następna klatka, która przysła maszyną czy kształtownik napotyką na swej drodze, jest klatka oznaczona symbolem Z-1. To urządzenie, które dla lalki niewiele różni się od swego poprzednika, tylko o kilka operacji pozostaje w „tylu” za walcarką wstępną. I faktycznie wyglądem zewnętrznym nie różni się one specjalnie. Dopiero kiedy zajrzeć niejako do środka, wtedy można wykazać elementy decydujące o tym, że walcarka ta w czasie technologicznym została ustawiona jako druga. Pierwsza klatka posiada walce o średnicy 1030 milimetrów, natomiast walcarka Z-1 wyposażona jest w walce posiadające średnice 950 milimetrów. O ile „break-down” napędzana jest silni-

kiem o mocy 3000 kW, to walcarka Z-1 funkcjonuje w oparciu o silnik 6000 kW. Do tego jeszcze dochodzą różnice m.in. w wyposażeniu dodatkowym.

Faktem jest, że oba te urządzenia przystosowane do ścisłej współpracy ze sobą i uzupełniającej się wzajemnie, posiadają konstrukcje do siebie zbliżone. Decyduje to o tym, że grupy rozruchowe przeprowadzające prace w tym rejonie wydziału z jednakowym zaangażowaniem muszą traktować zarówno jedno, jak i drugie urządzenie.

Aktualnie na Z-1 prowadzone są próby ruchowe urządzeń pomocniczych tej walcarki. Wypróbowuje się kółka, przesuwacze, mechanizmy nastawy walców i samotki. Równocześnie z tymi pracami odbywa się regulacja silnika napędu głównego. Na pulpicie sterowania walcarki, świecą już kolorowe lampki...



HUTA MA duże pragnienie. Każdy jej wydział potrzebuje nieprzerwanego dostaw wody zapewniającej ich normalną działalność. Na walcowni dużej trwają końcowe prace rozruchowe pompowni obsługującej numerem dwunastym.

Ten ważny obiekt zasilać będzie wydział w wodę obiegową czystą i obiegową brudną. Zgodnie z harmonogramem prac, wszelkie roboty przy tym pierwszym a więc „czystym” obiegu zostały zakończone. Grupa rozruchowa kierowana przez Eugeniusza Grądę przystąpiła do prac przy urządzeniach obiegu brudnego. Konkretnie — do pracy przygotowywane są pompy.

W niewielkiej hali niepozornego w stosunku do całego wydziału budynku, dzieją się rzeczy bardzo ważne. To już finisz. Dosłownie jeszcze godziny dzieła rozruchowców od momentu stwierdzenia, że prace zostały zakończone. Prze-

prowadzone są jeszcze regulacje pomocniczych zespołów urządzeń, ostatnie sprawdzenie niezawodności działania. Wkrótce, gdy „duża” rozpocznie już swe oczekiwane działanie, nie będzie czasu na jałowe walce poprawki. Przestrzeganie dyscypliny technologicznej musi zapewnić sprawne funkcjonowanie każdego, nawet najmniejszego elementu składającego się na ten oddział walcowni dużej.

W pomieszczeniach pompowni panuje wzorowy porządek. Jest tu czysto i kolorowo, bowiem urządzenia stanowiące jej wyposażenie muszą być w odpowiedni sposób oznakowane. Na zdjęciu pracownicy Instytutu i Inżynierii Górniczej — Stanisław Burek, Jan Hada i Zygmunt Kwaśniewski pod kierownictwem rozruchowców Romana Dębka i Jerzego Zmarzęcego przeprowadzają regulację ciśnienia i wydajności pomp obiegu brudnego wody. W chwili podania wody wszystko musi być zapięte na „ostatni guzik”.



— To, co widać na wierzchu, to połowa walcowni — powiedział mi Tadeusz Smarowski z Głównego Zarządu Rozruchu. — Druga połowa znajduje się pod ziemią...

Wnętra tych podziemi, czyli piwnic hydraulicznych, robią duże wrażenie. Po pierwsze — mają wymiary proporcjonalne do całego wydziału. Są więc wielkie i skomplikowane. Po drugie — trudno nawet przypuszczać, tam na górze, jak wiele zawarto tu urządzeń, aparatów, przewodów i kabli, których najmniejsza nawet awaria powoduje przykre skutki. Tu orientować się w tym wszystkim może już tylko człowiek bliży w temacie, rozruchowiec, który jak dobry lekarz musi znać doskonale organizm swego pacjenta.

W piwnicach hydraulicznych poszczególnych walcarek zlokalizowane są urządzenia smarowania i hydrauliki (jak sama nazwa wskazuje) wraz ze wszystkimi niezbędnymi przy tym instalacjami, nape-



ZBLIZAJĄC SIĘ do Dąbrowy Górniczej już z daleka widać 10 górnych nad miastem, pomalowanych w czerwono-białe pasy kominów Huty im. Dzierżyńskiego. Kminy te, to historia miasta, a jeszcze do niedawna jego symbol i współczesność. Obecnie „Dzierżyński” to tylko jeden z wielu zakładów Kombinatu Metalurgicznego Huta Katowice. Przed laty jednak, wtedy jeszcze gaj pod łosiem chłop spokojnie orał ziemię, a po lesie hałas dąki zwierz, ówczesna Huta Bankowa — była ważnym producentem stali.

W swej 140-letniej historii staruszką hutę widziałam wiele. Podobnie jak przez cały kraj, tak i przez nią przebrała się burza dziejowa. Tutaj polski proletariatus w 1905 roku zerwał się do boju o swe prawa, tutaj krzepła i hartowała się klasa robotnicza Zagłębia w kryzysowych latach międzywojennych. Przecież do niej kierował swój wiersz poeta: „by te słowa zabrali niejedni jak lotny dynamis, na Hucie Bankowa, na Reden... — Zapalać Gotowe? Gotowe!” Zwiędła i krótko, oddaje poeta atmosferę tamtych dni.

W HUCIE IM. FELIKSA DZIERŻYŃSKIEGO

HUTA TĘTNI PRACA

Wątpię czy zostało jeszcze cokolwiek w Hucie z urządzeń sprzed 140 lat. Już w międzywojennym dwudziestoleciu większość wydziałów przeszła zupełną modernizację. Do ówczesnych ludzi i minionych czasów pozostał jedynie sentyment i szacunek. W tej chwili myśli się dniami dzisiejszym. Huta chce sprostać wymogom współczesności, musi produkować więcej i lepiej, a do tego potrzeba wysoko kwalifikowanej kadry i nowoczesnego sprzętu. Bo przecież tutaj wywarła się nadal wiele unikalnych wyrobów stalowych. Takich np. jak profile okrętowe, stałe automatowe dla przemysłu samochodowego oraz wiele bardzo ciężkich odlewów niezbędnych w przemyśle kluczowym.

Toteż, by sprostać tym wymaganiom, w stare mury musiła wdrzeć się nowoczesność. Z początkiem lat sześćdziesiątych zabrano się do całkowitej wymiany agregatów i wdrażania nowoczesnych technologii.

Nie sposób byłoby jednak pisać na tych kilku kartkach o wszystkich wydziałach Huty. Już ich tutaj kilka i każdy z nich nadszaje się do osobnego artykułu. Zaś kronikę Huty pisze każdego dnia życie. Proszę zatem i sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR Wiesława Seweryna, aby mnie skierował do dwu wydziałów: starego i nowoczesnego. Wskazał mi wielki piec i walcownię średnią. Uklękał się tam z sekretarzem KZ PZPR, Zygmuntem Góreckim.

STARUSZEK WIELKI PIEC

Całkowicie urodzony w latach trzydziestych nazwany staruszką, z pewnością by się fachnął i obraził. Lecz w przemowie, a szczególnie w hutnictwie urządzeniu liczącym 40 czy 50 są już na wkręt przestarzałe. Tak też jest z wydziałem wielkiego pieca w „Dzierżyńskim”. Wprawdzie w 1970 roku przeszedł on gruntowną kosmetykę, jednak nie jest już w stanie nadążyć za nowoczesnymi normami. Są to więc ostatnie dni tego wysłużonego obiektu, przeznaczanego w najbliższym

NOWOCZESNOŚĆ W STARYCH MURACH

okresie do likwidacji. Dopóki jednak istnieje, dopóki pracuje i są przy nim ludzie, dopóty wart jest wzmianki. Tym bardziej, że załoga tego wydziału w pełni na to zasłużyła.

I sekretarz OOP na tym wydziale, Henryk Blicharski, oraz stary fachman, wielkopieczownik inż. Eugeniusz Włoczek, zaznają mi nie z historią i procesem technologicznym na tym obiekcie. Słucham ze zdziwieniem i uszom nie wierzę. Okazuje się, że jeszcze do niedawna stała tu surowka na posiadkę hał i zastępiła, w postaci zimnego wadu do martensów, przesyłano na stalownię. Materiał wadowy dowożono w wózkach i ręcznie ladowano do pieca. Było to rzeczywiście niedawno, bo jeszcze na początku lat sześćdziesiątych! W tym momencie uśmiechniętem sobie, jak wielka przepaść dzieli wydział wielkich pieców w Hucie Katowice od podobnego w Hucie im. Dzierżyńskiego. Czy jednak wypada kpić ze staruszek?

Pomimo przestarzałych agregatów, niekorzystnych warunków wadowych, wynikających z całkowitego braku opieki i utrzymania urządzeń niskokremeniowych, wydział wielkiego pieca — oszacowując 4 miesiące — dał dotychczas 500 ton surowki. Możliwe to było tylko dzięki „fartnej” pracy załogi. Wielkopieczownicy „Dzierżyńskiego”, to wykleceni i doświadczeni pracownicy. Mimo ciężkich warunków pracy od lat są w czołówce wśród wydziałów Huty i nie tylko...

Załoga wielkiego pieca została niedawno uznana wy-

działem pracy socjalistycznej. Na takie zaszczytne wyróżnienie zostały się wieloletnie, bardzo dobre wyniki produkcyjne. W pobliżu polu wielkopieczownicy „Dzierżyńskiego” zastawili wydział wielkich pieców z hut: Florian, Rzeszcin, Pokój i Bohrek.

— Ale tutaj wszystko gra — mówi z satysfakcją moi rozmówcy. — Mamy wzorową organizację pracy, dobrą samocierwowaną od lat załogę, która w najtrudniejszych chwilach gotowa jest dać z siebie wszystko. Jedną rzeczą tylko, mówicie o szkodzie, niepokoi kierownictwo Huty, iż średnia wielkość jest wysoka — 47 lat. Wiele pracowników jest już przed emeryturą, a młodzież do tych, tutaj, aktualnie ciężkich warunków pracy nie może się...

Mają jednak w „Dzierżyńskim” wielu twardych, ziętych z zakładem pracow-

to bardzo dobrymi parametrami jakościowymi. Są wyrobione z wysokiej jakości stali. Część produkcji idzie również na eksport do niemal wszystkich krajów świata.

Do niedawna hutnicy średniej mieli problemy z wadami, którego głównymi dostawcami były huty: Bohrek, Zawiercie, Pokój i Warszawa. Kooperanci ci nie zawsze wywiązywali się terminowo z zawartych kontraktów. Toteż „średnia” nie mogła należycie pracować. Dopiero po uruchomieniu walcowni ciągłej kęsów w Hucie Katowice problem wadu został rozwiązany i tutaj, WCK Huty Katowice, jak mi powiedziano, przyszła znakomitej jakości kęsy. I co również istotne — terminowo oraz w wystarczającej ilości.

Modernizację „średniej” jest jednak jeszcze w toku. W najbliższym czasie przystąpi się

do wymiany przestarzałych klatek walcowniczych, co także pozwoli poprawić jakość produkowanych wyrobów, na które zwiększa się ciągle zapotrzebowanie gospodarki kraju.

Czas przebiegł już do nowoczesności, na...

WALCOWNIE ŚREDNIA

— Całkowita modernizacja „średniej” — mówi kierownik wydziału Zdzisław Barczyk — przeprowadzono w roku 1961. Głównie chodziło o silkowienie i czyszczenie pracy poprzez wymianę urządzeń i agregatów. Konkretnie wybudowano nowy piec przepychowy — trójstronny, zamontowano walcarki, zamontowano stoły podnośne za walcami i kontenery przed walcami. W ogóle wymieniono wszystko z wyjątkiem klatek walcowniczych.

Tyle suchych faktów. Rezultaty takiej modernizacji nastąpiły błyskawicznie — w postaci gotowej produkcji, która wzrosła natychmiast o 50 proc. Ważny był to okres w dziejach wydziału. Bowiem „średnia” produkuje do dziś wiele unikalnych wyrobów, których nie robi się w żadnej hucie polskiej. Są to kształtowniki niezbędne w przemyśle okrętowym, maszynowym, rolnym i budowlanym. Jednym słowem — produkcja konieczna dla kluczowych gałęzi w gospodarce kraju.

Wyroby walcowni „Dzierżyńskiego” cechują się ponad-

do wymiany przestarzałych klatek walcowniczych, co także pozwoli poprawić jakość produkowanych wyrobów, na które zwiększa się ciągle zapotrzebowanie gospodarki kraju.

Czas przebiegł już do nowoczesności, na...

do wymiany przestarzałych klatek walcowniczych, co także pozwoli poprawić jakość produkowanych wyrobów, na które zwiększa się ciągle zapotrzebowanie gospodarki kraju.

— A było jeszcze gorzej — mówi mój przewodnik — Na przykład, kiedy jeszcze pracowal tutaj przenośnik ciągu zwrotnego z wielkich pieców, PT-153. Wówczas zapalenie było straszliwe, a na dodatek przy owym przenośniku musiał pracować non stop człowiek. Ale o tym porozmawiamy nieco później.

Na razie oglądamy namiarownie spieku. Przyglądam się niezliczonej ilości taśmociągów, przenośników, których na wszystkich piętrach jest

WKRACZAMY W DRUGI ETAP

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

GWARANCJE I PRZESŁANKI

Tak zaprogramowane wykonanie drugiego etapu pozwoli również na wdrożenie, przetestowanie, opóźnienie, do czasu uruchomienia konwertora nr 3 — pracy maszyn do ciągłego odlewania stali, oraz do czasu strumienia stali ze stali wspomnianego konwertora — walcowni ciągłej blaru obrócić walcowniczymi. Niezależnie od zaprogramowania warunków sprawnego uruchomienia produkcji i nałożenia szóstych zdolności produkcyjnych przez te wydziały.

Wyniki realizacji nowych wydziałów warunkuje i gwarantuje kilka czynników:

- gospodarczo i uszczelnienie terenu już w pierwszym etapie — uwzględniające programowany zakres robót;
- uwzględnienie na mocy porozumienia między rządami PRL i ZSRR terminy dostaw podstawowego wyposażenia ze Związku Radzieckiego dla II etapu budowy;
- zawarta kontrakty na dostawę z pełnym zabezpieczeniem uzupełniającego wyposażenia technologicznego i komputarowego systemu sterowania walcowniczymi blachami walcowniczymi;
- realizowany w większej skali transport kolejowy i drogowy, w tym aktualnie wykonywana Linia Hutniczo-Sierbska dla dostaw rudy z ZSRR;
- realizowana infrastruktura rejonu wraz z budownictwem mieszkaniowym;
- opracowana dokumentacja na roboty przygotowawcze oraz zapewnienie dokumentacji na roboty podstawowe pozwalające na niezawodne rozpoczęcie robót;
- zorganizowany na budowie Huty potencjał przerobowy przedsiębiorstw budowlano-montażowych, parujących na przegranej stronie krótkich cykli budowy niemożliwych do osiągnięcia w innych warunkach inwestycyjnych. Dotychczasowa praktyka potwierdziła na naszym planie budowy możliwość osiągnięcia szybkich efektów inwestycyjnych.

W wyniku realizowania drugiego etapu budowy Huty Katowice stworzony zostanie nowoczesny ekonomiczny zakład produkcyjny o światowej opinii technicznej metalurgicznej, wyposażony w nowoczesne instalacje elektryczne, elektryczne i automatyki, przy równoczesnym skomercyjowaniu dużej ilości wysoka wyrobowa i automatyzacji procesów technicznych sterujących warunkami pracy do kolejnego przystąpienia do budowy i podniesienia na wyższy po-

ziom jakościowy wyrobów, już nastąpi obecnie a przystąpieniu do prac nad wprowadzeniem nowoczesnych technologii otrzymywania stali, np. w piecach plazmowych. Celowym wydaje się być również rozwiązanie możliwości produkcji i dalszego przerobu stali w wieloletniej przyszłości, w tym m. in. stali odpornej na korozję.

Poswoi to z jednej strony — przy wykorzystaniu nowoczesnej techniki — podnieść na wyższy poziom technologię produkcji i jakość wyrobów w Kombinacie, a z drugiej — określić wyższe jakościowe zadania i wymogi dla licznej wysoko wyspecjalizowanej kadry inżyniersko-technicznej oraz branżowych ośrodków naukowo-badawczych.

Z MYŚLĄ O ZAŁOGACH

Wielkość nakładów na realizację II etapu budowy przewidują również niezbędne nakłady na infrastrukturę techniczną i socjalną planu terenowego wojewody katowickiego.

Program infrastruktury wiąże się integralnie z założonym programem budownictwa mieszkaniowego, wynikającego z konieczności zapewnienia niezbędnej ilości mieszkań dla załogi hutniczej i budowlano-montażowej, a także dla osób zatrudnionych w jednostkach związanych z pracą załóg budowlanych i hutniczych (komunikacja, handel, usługi).

W zakresie infrastruktury społecznej objęto programem niezbędne urządzenia i obiekty wynikające z obowiązujących wytycznych urbanistycznych. Ujęto w programie liczbę szkół — przedszkoli, szkół, przychodni, latek szpitalnych itp., stanowi niezbędne minimum dla obsługi około 125 tys. mieszkańców nowo wdrażanych osiedli, przy założeniu częściowego wykorzystania już istniejących obiektów w osłonięciu mieszkań wsiadającego rejonu GOP.

Zrealizowanie programu budownictwa mieszkaniowego i infrastruktury, pozwoli na pełne sintonizowanie przestrzenne w jeden organizm wielkomiejscowy terenów wdrażanego rejonu GOP, umożliwiając harmonijny rozwój społeczno-gospodarczy tego regionu.

KALENDARIUM BUDOWY HUTY KATOWICE (148)

- Na budowie wielkiego pieca nr 2 Brygady Mostostalu Kraków kontynuacja montażu łączącego narzuwając z piecem na wysokość 44 m.
- Na planie budowy Huty Katowice kłuczy tygodniowa podróży z Pucina historyczny dyktando polowy, który przebywa tę trasę dla uczczenia 90 rocznicy Rewolucji październikowej i 85 rocznicy przybycia Włodzimierza Lenina do Polski.
- Z dworca w Katowicach wyrusza do Związku Radzieckiego kolejny Pociąg Przyjaźni, którego uczestnikami są budowniczy i hutnicy Huty Katowice.
- Z pracy:
- Na planie budowy Huty Katowice reżyser Janusz Kidawa nakręca film pt. „Pejzaz horyzontalny”. W odróżnieniu od trzech poprzednich jego obszarów dokumentalnych. „Pejzaz” będzie filmem fabularnym — problemach wielkiej budowy i jej ludzi. Dlatego, poeta Huty Katowice w filmie wykorzystana zostanie również scenaria innych wielkich krajowych budów, takich jak Bełchatów i Polkowice.

10 PAŹDZIERNIKA 1977

- Polska Agencja Prasowa przekazuje informację, że album „Narodziny Huty” wydany nakładem Wydawnictwa Śląsk w Katowicach został nadany na Międzynarodowej Wystawie Książek IBA w Lipsku. Otrzymał on również nagrodę Polskiego Towarzystwa Wydawców w konkursie na najlepszą wydaną książkę 1977 roku.
- Z pracy:
- Przyjeżdża centrum ochrony środowiska Huty Katowice. Nowo-uzasadnione rozwiązanie architektoniczne powilony, o łącznej kompozycji 80 tys. m kwadratowej, również nowoczesne wyposażenie. Pracować tu będzie ok. 400 osób — inżynier

i specjalistycznego personelu pomocniczego.

Głównym zadaniem przychodni będzie profilaktyka, w myśl bieżącej zapobiegawczej i leczniczej. Dla realizacji tak postawionego celu niezbędne jest szerokie współdziałanie ze służbami pomoczącymi w utrzymaniu odpowiednich warunków zdrowotnych załogi. Duży udział w pracach przychodzić będzie zatem miały komórki bhp, ochrony środowiska, pracownie psychologii i socjologii pracy, itp.”

11 PAŹDZIERNIKA

- Z pracy:
- W Hucie Katowice dobiegają końca prace budowlano-montażowe przy obiektach trzeciej tarczy spiekiarzewej w aglomeracji. Tu przeważać się będzie ruda, łopki i koks na „pokarm” dla wielkiego pieca nr 2.
- Aby dotrzeć do kroku rekordowego tempa budowniczy wielkiego pieca — załogi wykonawcze i ekipy czyszczące z rejonu aglomeracji — postanowili przyspieszyć termin ukończenia zadania o miesiąc i uroznać spiek z trzeciej tarczy już w listopadzie br.
- Prace przebiegają sprawnie. Wkrótce zostanie próbnie uruchomiona na całej długości sama linia aglomeracyjna, w celu sprawdzenia jakości montażu. Gotowe są już pierwsze ciągi technologiczne: rozprężacz, przenośnik i sortowniczy ładunku, przenośnik i sortowniczy. Rozpoczęły się już także prace przy rozruchach niektórych urządzeń w budynku głównym.
- Plan budowy odwiedza przebywająca w Polsce na zaproszenie najwyższych władz państwowych belgijska para królewska — król Belgów Baudouin I i królowa Fabiolę w towarzystwie przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jablonskiego raz gościnnie województwa — członka Biura Politycz-

IDZIEMY ze starszym mistrzem utrzymania ruchu namiarownie spieku Adamem Gałką do jego wydziału. Pytam go o pierwsze wrażenia z dni, kiedy przyszedł do Huty Katowice.

— Wszystko było wtedy w budowie — mówi Gałka. — I było dużo biota, i teren tryty był buldożerami — dodaje żartobliwie.

— Nie ułak się jednak tych warunków, mimo że przyszedł w zasadzie nie przygotowany do tej pracy.

MISTRZ NAD MISTRZE

Wcześniej pracował w Zakładach Elektrotechniki Motoryzacyjnej w Świdnicy, gdzie uprzednio skończył technikum mechaniczne. Tutaj zaś czekała go praca w aglomeracji.

Sprawy z zatrudnieniem załatwił w ciągu kilku godzin; i już po dwóch dniach udał się na półroczny kurs do Huty im. Lenina, skąd powrócił już jako fachowiec ze specjalnością ślusarską. Pracował jeszcze kilka tygodni przy końcowych robotach montażowych całej aglomeracji. Potem było... ciekawie — jak powiada — na ten dzień rezerwy, na pierwszy dzień rozruchu. Wszystkich nurtowała niepewność, czy wszystko zagra, czy urządzenia będą sprawne itp. Udało się.

— Generalnie wszystko ruszyło jak należy, lecz już wtedy — kontynuuje Gałka — zauważyliśmy, że wiele urządzeń trzeba będzie wymienić lub zmodernizować. Szczególnie w narciarowni spieku, właśnie tutaj, gdzie weszliśmy.

Pracujemy rozmową. Trudno rezerwa tutaj usta otworzyć. Pył, dym i para wręcz wyrzucają człowieka z powrotem na zewnątrz. Na kilka metrów nie widać

ponad pięćdziesiąt. Jedno kierują surowiec do wielkiego pieca, inne przenoszą do aglomeracji produktu zwrotny. Wiele, wiele innych urządzeń przenoszących, w które się już nie zagłębiać, bo na to trzeba byłoby chyba kilka dni. A zresztą, mówiąc szczerze, pragnęliśmy jak najszybciej stamtąd wyjść, gdyż dym grył w oczy a w noszra pchał się brunatny pył.

— Było jeszcze gorzej! Ale już za kilka miesięcy będzie tu można chodzić w białych fartuchach. Widziałem to na własne oczy, kiedy byłem na szkoleniu w Nowokutnieku w ZSRR — mówi Gałka.

Nie bardzo dowierzam, ale on objaśnia mi co konkretnie tu jeszcze zostanie zrobione. Jako przykład pokazuje strefę przenośnika PT-153, gdzie było największe zapylenie. Obecnie został on tu zastąpiony sypnicą trójnogową szalenie obudowaną. Pył się już nie wydostaje. Owa sypnica jest własnej konstrukcji, a twórcami jej są Adam Gałka i Józef Fudała. Pasa tym przy niej niekiedy musiał pracować.

Przenośnik ten był począł em wdrażania wniosków racjonalistów z Huty Katowice na wydziałach aglomeracji.

Obecnie wprowadza się coraz więcej usprawnień — co jest chyba najważniejsze — poprawia się warunki pracy ludzi tutaj zatrudnionych.

Do czolowych racjonalizatorów na aglomeracji należy właśnie nasz 35-letni bohater, Adam Gałka. Wzrostem pomysłowy i już wdrożonych wniosków to efekty jego pracy i umiejętności. Jak mi się przyznał, oraca, mimo tych trudnych warunków, fascynuje go. Po orpaku cieszy się z każdego nowego urządze-

nia, wszystko dla niego jest tutaj interesujące, nie ma sprawy, które byłby błażym. Pasa tym jest aktywnym działaczem ZSMP, członkiem zarządu wydziałowego oraz od roku kandydatem PZPR.

Tęcza wraz z kolegami, ten z dwo ma brygadami, których prace nadzoruje, myśla o ubiegającym przenośnikach: PT-141, PT-146 i PT-147 w namiarowni spieku oraz PT-129 i PT-131 na kruszarni.

Tak, trzeba naprawdę lubić tę robotę, by tutaj pracować. Wielu nie wytrzymało, odeszło do łatwiejszej i lżejszej pracy. Postawili jednak i najwytrwalsi, i co tu dużo gadać — najlepsi, którzy mają odwagę się uciekać, starają się poprawić warunki pracy tu, gdzie są. Do nich należy tacy, jak: brygadista namiarowni Lech Łajewski, brygadista w kruszarni spieku Kazimierz Dąbrowski, pierwszy spawacz — Władysław Siedziński i Kazimierz Gola oraz i przede wszystkim nasz mistrz nad mistrze — Adam Gałka!

(bar)

To zdjęcie... 03 trzech czytelników strony ostatniej, którzy... walcowni dużej. Ona ma w sobie... chyba praktycznie, bo przed... literami. Może tylko zdjęcie... Nam się wydawało, że „dużo” jest ciut dłuższa, ale wierząc na słowo (pisane).



WASYL CONEW
PRAWO WASYLA CONEWA

Pamiętam, kiedy byłem jeszcze zupełnie małym chłopcem, nauczycielka opowiadała nam pewnego, że wszyscy wybitni ludzie stawiali się znanymi dopiero po odkryciu jakiegoś prawa przyrody. Wówczas o mało nie pękłem z zazdrości. Jeśli żyłbym w czasach Pitagorasa lub Archimidesa, też bym odkrył jakieś prawo, i nazwałbym go swoim nazwiskiem. I całe pokolenia nauczycieli otrzymałyby dodatkową możliwość znęcać się nad uczniami, nie znającymi mojego prawa.

— Ano, powiedz mi, na czym polega prawo Wasyla Conewa? Aaa! Nie wiesz! (Bach po łapach!) No więc? Przypomniałeś sobie prawo Wasyla Conewa? Jeszcze nie? (Bach w głowę!) Ach, ty, mielujo jeden, wykujesz mi na pamięć prawo Wasyla Conewa! (Bach w ucho).

I jeśli dzieciak w procesie takiego nauczania ukończy szkołę i zostanie komwojaterem lub geodetą, nawet we śnie będzie go oblawał zimny pot, kiedy przyśni mu się moje prawo.

Oto jak mogło być. A tak... kto mnie zna?

Po wszystkich możliwych przemyśleniach zdecydowałem za wszelką cenę odkryć swoje własne prawo. Zaczęłem się przyglądać życiu, poznawać tajemnice przyrody, do wszystkiego wtykać nos. Omal oczy mi nie wyszły z orbity z napięcia i w końcu...

— Eureka!

Odkryłem swoje prawo. Mogę teraz sformułować... A stało się to w następujący sposób.

Pracowałem w pewnej instytucji. Naszym kierownikiem był Keleszew. On też miał kierownika — Keleszewa. A nad Keleszewem był szef Pezrew.

Cały rok przedsiębiorstwo nasze pracowało na pełnych obrotach, a efektów żadnych nie było. Jakby nie patrzeć, sprawy nie ruszały z miejsca.

Kiedy wybił szefowie przeanalizowali problem, postanowili przesunąć kadry: Keleszew został kierownikiem Keleszewa, a kierownikiem Keleszewa — Pezrew.

Pepracowaliśmy w tym składzie jeszcze jeden rok, a wynik był taki sam: żadnego wyniku.

Pomyśleli i dokonali jeszcze jednego przesunięcia kadrowego.

Teraz Keleszew został kierownikiem Pezrewa, a Keleszew został kierownikiem Keleszewa.

Rok przeleciał szybko, a robota nie ruszyła z miejsca ani na krok.

Wówczas...

To właśnie wówczas odkryłem swoje, teraz znane na cały świat, prawo. Prawo Wasyla Conewa: „od zamiany miejsc części składowych suma nie zmienia się”.

— tłumaczył: L.M.

TEN DZBANUSZEK... miał skonstruowany specjalnie dla tych którzy... Uważaj zwraca nie tylko... umieszczenie... elektryczne... (tekst nieczytelny)



Z UBOLEWANIEM informujemy naszych czytelników, że Prezes Spółki jest chory. Ma to oczywiście kolosalny wpływ na jakość strony ostatniej, bo- wiem członkowie rzucili się jak sepy i hieny, aby rozdrapać wszystko to, co Prezes pozostawił po sobie.

UBOLEWAMY (łącznie z fotelem) i nie mieli czasu, by skoncentrować się na jakiegokolwiek sensownej pracy. Takie już jest życie i nic nie poradzą najteższe umysły administracyjne. Pewien niepokój budzi jednak fakt przychodzenia Prezesa do zdrowia. Nic to, jednak. Zawiadamy paki co, że w związku z tym, iż prawdziwy krytyk cnoty się nie boi, stronę ostatnią redaguje Spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością, czyli Ensemble Terrible.

CZYM BODĄ GĘSI I KACZKI

Powstawanie wielu sprzecznych zdań powoduje, jak się okazuje, znana i nieznaną piosenka zaczyna się od słów: „gęsi za wodą, kaczki za wodą, uciekaj Marysiu, bo się poboda”. I słusznie, bo czym właściwie mogą pobódz rzeczne ptaki. Wydawać by się mogło, że więcej sprzeciwów wywoła dalszy ciąg omawianej piosenki ze słowami: „Ja ci buzi dam, ty mi buzi dasz, ja cię nie wydam, ty mnie nie wydasz”. Ale okazuje się, że nie.

Drody Czytelnicy! Autor tekstu tej piosenki ma rację. Gęsi i kaczki bodą i to jeszcze jak! Na potwierdzenie tego zamieszczamy zdjęcie, które z pewnością rozwieje wszelkie wątpliwości. Oto czym bodzie drób.

Zdj. Mirek Noworyta



Z OKAZJI DNIA DZIECKA

W ZWIĄZKU z obchodami Dnia Dziecka nasi najmłodsi czytelnicy przysłali nam wiele zdjęć z licznych imprez, w których aktywnie wzięli udział. Było wiele radości i uśmiechów. Największą popularnością cieszyły się zabawy grupowe, takie jak: „Hej cacy, cacy” i „Chłopcy, dziewczęta”.

Na zdjęciu fragment kółeczka tanecznego, które przyjęło nazwę: „Dzidzia, Lidzia”.



NIE MA co prawda na terenie naszej huty zegarów, które odmierzająby czas dla hutników i budowniczych, skłaniając wszystkich do podnoszenia dyscypliny pracy i w ogóle. Pojawily się natomiast



tu i ówdzie kamery filmowe, które w różnych miejscach sfilmują aktualny czas i później będzie on wyświetlany na specjalnie przygotowanych ekranach. Obecnie trwają intensywne przygotowania.

MUSZKI, MUSZKI, MUSZKI

NASZ STAŁY CZYTELNIK z Goleniowa pyta co to za muszki obsiadają co wieczór jego oblicze, gdy kładzie się spać. Wyjaśniamy: jest pan niemodny. Oto uzasadnienie: Muszki. Za czasów saskich panowała moda przyklepania sobie na twarzy przez młode kobiety czarnych z kitajki angielskiej „muszek”, podobno w celu efektownego zwielenia białości cery. O muszkach tych wspomina już Twardowski w „Panquillinie”, z 1791 w Krakowie wydanej. Elegancki ówczesny dobytek w ciągu jednego dnia przemieniały miejsca tych muszek, które nawet w ich języku braty imiona rozmaite od siebie, gdzie były przyklepane. W kąciku np. była „kocłochona”, na środku policzka „uprzemia”, na wardze „caluska”, na nosie „smiala”, na brodzie „wabliacha”, na karku lub zamięsisku „kryjacja”. Oj niemodny, ale swintuszek!

DAWNO JUŻ nie przytaczaliśmy (już ogólnej uciechy) fragmentów poczytanej książki Katarzyny Wołkiewicz i Edmunda Spirydowicza pt.: „Listy, podania, pisma urzędowe”. Spełniamy zapotrzebowanie. Oto „Akt oskarżenia w sprawie z oskarżenia prywatnego”.

Oskarżam Annę Koleską, lat 43, córkę Stanisława i Józefi-

ZŁODZIEJKA, ULICZNIKA

ny, sam, we wsi Michów pow. Kłodzkiego, o to, że w dniu 18 października 1973 r. na rynku w Kłodzku:

I. obrażała moją godność osobistą łącząc mnie nieprzyzwolonymi wyrazami, takimi jak: „złodziejka”, „ulicznica” itp.

Z naruszyła moją nietykalność osobistą uderzając mnie kilkakrotnie dłonią w twarz.

CZASADNIENIE

W dniu 18 października 1973 r. pojechałam wraz z siostrą sędzią Marią Kawczyńską

na targ w Kłodzku. Około godziny 7 rano nadjechała oskarżona i ustawiła obok swojej furmanki. W pewnym momencie konie zaprzęzione w nią wóz spłoszyły się i wywróciły furmankę oskarżonej, która zaczęła krzyczeć, że zdarzenie to spowodowała celowo, ponieważ ona ma więcej klientów. Na zwróconą uwagę, że tak nie jest, oskar-

żona zaczęła mnie łączyć wulcarnymi wyrazami mówiąc, że jako ulicznica i złodziejka powinnam się wynieść z placu targowego. W pewnym momencie oskarżona podbiegła do mnie i kilkakrotnie uderzyła w twarz. Zajęcie to obserwowały osoby obecne na targu.

Mając na względzie, że oskarżona Anna Koleska od dłuższego już czasu odnosi się do mnie agresywnie i wierzyna awantury, proszę Nad. o przykłądne jej ukaranie.

Bathina Kawka

Z TEKI R. TWARDOCHA